Nakład 18.800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 25. Sosnowiec, piątek 25 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Organ demokratyczny niezależny

Wydawca: Helena Monsierska. — Red. odp.: Wiktor Monsierski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Prace w poszczególnych komisjach.

Komisja budżetowa.

WARSZAWA, 24. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad nad budżetem ministeium spraw wewnętrznych. Z pomiędzy wielu wniosków rządu, wniosek o restytuowanie funduszu dyspozycyjnego ministra Składkowskiego odrzucono 20 głosami przeciwko 8.

Komisja regulaminowa.

Komisja regulaminowa rozpoczęła dziś obrady pod przewodnictwem pos. Libermana nad wnioskiem posłów Byrki, Woźnickiego, Rozmaryna i innych w sprawie zmiany art. 4 regulaminu obrad sejmu. Wniosek domaga się uzupełnienia tego artykułu ustępem nowym, który przewiduje, że w czasie rozpraw nad budżetem państwa, marszałek sejmu może odmówić przyjęcia każdej poprawki poselskiej, która nie była zgłoszona w toku obrad komisji budżetowej i nie była umieszczona w sprawozdaniu tejże komisji.

Amanullah panem Afganistanu?

Oficjalny komunikat poselstwa afgańskiego.

BERLIN, 24. 1. (wł. Poselstwo afgańskie w Berlinie ogłasza oficjalny komunikat, w którym oświadcza, że król Amanullah odwołał swe zrzeczenie się tronu i że wszyscy gubernatorowie z całego szeregu prowincyi zapewnili go o swej wierności i przywiązaniu. W Kandaharze czynione są z pośpiechem przygotowania do zdobycia z powrotem Kabulu i do pokonania Bacha Saquao.

Komunikat głosi dalej, że liczba zwolenników Bacha Saquao gwałtownie się zmniejsza i że duchowieństwo muzułmańskie, które dało niejako początek hasłu powstania, zrozumiało obecnie swój błąd i dąży do jego naprawienia.

Amanullah ruszył na Kabul.

MOSKWA, 24. 1. (wł.) Dzienniki donoszą, że król Amanullah manewruje na Kabul. Dwa nowe szczepy przyłączyły się do Amanullaha i gotowe są do walki z Habibullahem. W odległości 82 klm. od Kabulu przyszło do starcia między zwolennikami Habibullaha i Amanullaha, przyczem ze strony Amanullaha zabitych zostało 2 cudzoziemców, pełniących obowiązki instruktorów wojskowych w armji Amanullaha. Walki trwają nadal. Królowi Amanullahowi udało się rozbroić grupę zwolenników Habibullaha.

Wybory prezydjum rady miejskiej w Dąbrowie.

Wczoraj prezydent miasta p. Cieplak otworzył pierwsze posiedzenie rady miejskiej, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne.

Po odczytaniu regulaminu i dekretu przystąpiono do wyborów prezydjum rady miejskiej. Do skrutynjum powołano najstarszego radnego p. Guce i najmłodszego p. Warszawskiego. Na prezesa rady zgłoszono jedną tylko kandydaturę dr. A. Piwowara. W związku z tem zabrał głos p. Zieliński, który w imieniu PPS oświadczył, że klub jego wyraża żywe zadowolenie z powodu zgłoszenia na prezesa rady kandydatury dra Piwowara, gdyż p. Piwowar wśród całego społeczeństwa dąbrowskiego cieszy się niekłamaną sympatją; dwukrotnie zaś piastując stanowiska w zarządzie m. Dąbrowy, potrafił wywiązywać się należycie i z wielką bezstronnością z przyjętego na siebie, a tak odpowiedzialnego stanowiska, przeto klub PPS będzie głosować za dr. Piwowarem.

W głosowaniu dr. Piwowar otrzymał 23 głosy, 6 kartek oddano pustych. Dr. Piwowar, zabrał głos i w krótkich słowach podziękował za wybór na tak zaszczytne stanowisko.

Z kolei wysunięto dwie kandydatury na wiceprezesa rady, a mianowicie p. Kaczkowskiego (BB) i p. Bielnika (PPS) W głosowaniu p. Kaczkowski otrzymał 17 głosów, a p. Bielnik 7 gł., czystych kartek oddano 5. Wiceprezesem rady został wybrany p. Kaczkowski.

Następnie przystąpiono do wyboru sekretarza rady. B.B. wysunęła kandydaturę p. Szarego. Zabrał głos p. Zieliński, zwracając się do rady a właściwie klubu BB., by oddano dla PPS. przynajmnie stanowisko sekretarza i zgłosił najpierw kandydaturę p. Bielnika, a później p. Baziora.

Po obliczeniu kartek p. Szary uzyskał 17 głosów, p. Bazior 7 gł., pustych kartek oddano 5. Sekretarzem został wybrany p. Szary.

W końcu rada przystąpiła do wyboru zastępcy sekretarza. Wysunięto kandydaturę p. Warszawskiego (BB), która uzyskała w głosowaniu 18 głosów, pozatem na p. Kuźniaka oddano 4 gł., 7 kartek oddano pustych.

Zastępcą więc sekretarza został wybrany p. Warszawski.

Rząd musi nas obronić przed zamachem baronów węglowych.

20-procentowa podwyżka nie może być zaakceptowana!

KATOWICE, 24. 1. Baroni węglowi przygotowują podwyżkę cen węgla.

Wczoraj odbyło się kilkugodzinne posiedzenie t. zw. ogólno polskie konwencji węglowej, na którem zapadła uchwała podwyższenia dotychczasowej ceny węgla.

Wysokości podwyżki nie ustalono, lecz polecono delegatowi w Warszawie przygotować koła rządowe na 20 procentową podwyżkę i uzyskać na to milczącą zgodę rządu.

Przemysłowcy węglowi chcą w ten sposób przerzucić ewentualną podwyżkę płac robotniczych na konsumentów, a przy tej okazji coś zarobić.

Zaznaczyć należy, że ani jedno przedsiębiorstwo kopalniane nie przeprowadziła dotychczas tych uproszczeń w produkcji i administracji, które zleciła komisja ankietowa i nadal olbrzymi sztab dyrektorów pobiera płace równe i istom cywilnym niektórych panujących.

Grupa chińskich komunistów zaatakowała miasto Szwan-Ging.

50 osób zabitych 70 rannych. Miasto w płomieniach.

SZANGHAJ, 24. 1. (wł). Jak donoszą dzienniki chińskie, grupa, złożona z około 200 komunistów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, zaatakowała w ubiegły poniedziałek miasto Szwan - Ging, koło zatoki Hang Czon.

Po przypuszczeniu ataku na posterunki policji przystąpiono do demolowaia i grabieży domów, wreszcie podpalono miasto.

30 mieszkańców miasta zostało zabitych 70 rannych. Jedną starszą kobietę spalono żywcem.

Następnie doszło do starcia między bandą komunistów i ochotnikami chińskimi. W starciu, które trwało 15 minut, walczono przy pomocy karabinów maszynowych i bomb.

20 komunistów zostało zabitych, poczem banda została rozproszona. Mury domów oblepione były plakatami, nawołującemi do popierania rządu sowieckiego.

150 zwolenników Trockiego aresztowano w Moskwie.

Organizacje opozycyjne uznano za „kontrrewolucyjne“.

MOSKWA, 24. 1. Aresztowano 150 członków nielegalnej organizacji trockistów, oskarżonych o działalność antysowiecką.

Władze ogłosiły odezwę, że do zwolenników Trockiego należą żywioły wrogie Sowietom, i że sam Trocki poważył się ogłaszać antysowieckie wystąpienia zagranicą. Dnia 21 października 1928 r. Trocki ogłosił zagranicą list, a w dzienniku emigracji rosyjskiej »Rul« umieścił dodatkowe wyjaśnienia, w których nazywa rząd sowiecki »rządem Kiereńskiego w odwrotnym kierunku« i wzywa do czynnych wystąpień przeciwko rządowi sowieckiemu. Organizacja rozpowszechniała odezwy i proklomacje głoszące, iż z armji czerwonej musi się wyłonić ruch bonapartystyczny. Trocki odgrywał rolę, którą dotychczas odgrywali mieńszewicy i białogwardziści. Wobec powyższego GPU. otrzymało upoważnienie do wystąpienia przeciwko opozycji wszelkiemi środkami.

Tragiczny skok.

Dziewczyna wpadła na widły.

WARSZAWA, 24. 1. Tragiczny wydadek zdarzył się we wsi Dziekanów pod Warszawą.

Mieszkanka Dziekanowa, 19-to letnia Wiktoria Niegrzybowska zajęta była przerzucaniem siana w stodole.

Ponieważ dużo siana spadło na klepisko, Niegrzybowska zeskoczyła z zasieku, aby siano pozbierać.

Skok był fatalny. Dziewczyna nie zauważyła stojących na klepisku wideł.

Skoczyła — i wpadła prosto na ostrze...

Widły przebiły Niegrzybowskie brzuch.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Znowu mroźno.

Dziś pochmurno, opady śnieżne na wschodzie kraju; lekki, na wschodzie umiarkowany, nocą silniejszy mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie skręcające ku północy.

Prezydent Mościcki wyjechał do Zakopanego.

KRAKOW, 24. 1. (wł.) Dnia 24 bm. o godz. 4-ej rano przejechał przez Kraków p. prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki, udając się na kilkutygodniowy pobyt do Zakopanego

Przeciw alkoholizmowi po Pruszkowie — Białystok.

BIAŁYSTOK, 24.1. W Białymstoku odbyło się ostatnio posiedzenie miejscowego oddziału walki z alkoholizmem. T-wo ugenicznego z udziałem inspektora szkolnego Jureckiego, jego zastępcy z Bielska Podlaskiego, Makarewicza, kierownika szkoły Gasztowta i in. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę urządzenia »dnia antyalkoholowego« w mieście i powiecie białostockim, wyznaczając termin na 3 lutego.

Najdalej idącym z projektów, jest projekt zwrócenia się do miejscowej rady miejskiej z prośbą o uchwalenie zorganizowania plebiscytu w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych na terenie miasta Białegostoku, na wzór Pruszkowa.

Uchwalono również zwrócić się do nauczycielstwa, aby we wszystkich miejscowościach urządzało dnie antyalkoholowe w terminie od 1 do 10 lutego.

Dentystom nie wolno się reklamować.

Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie o ogłaszaniu się lekarzy dentystów. Rozporządzenie normuje sprawę ogłaszania się lekarzy dentystów drogą public względnie szyldów oraz w prasie. Przepisy, zawarte w rozporządzeniu wykluczają reklame, a dopuszczają tylko informowanie.

Ostrożnie z wyjazdem do Argentyny.

Ministerjum pracy i opieki społecznej otrzymało w drodze urzędowej wiadomości, stwierdzające, iż położenie pracowników umysłowych w Argentynie jest w chwili obecnej bardzo trudne.

W związku z tem urząd emigracyjny polecił swoim ekspozyturom ścisłe przestrzeganie ograniczeń w wydawaniu zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny, aż do poprawienia się sytuacji na tamtejszym rynku. Obecnie wyjazd do Argentyny naraża każdego emigranta na głód i nędzę.

Hojne ofiary na potrzeby wybrzeża.

Swiadomość, iż morze jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju potęgi gospodarczej Państwa, przenika coraz szersze sfery społeczeństwa. Praktycznym wyrazem tego przeświadczenia są ofiary składane na potrzeby, związane z zagospodarowaniem wybrzeża morskiego i jak najintensywniejszem wykorzystaniem pod każdym względem do sięgu do morza.

Ostatnio następujące instytucje złożyły na ręce pana ministra przemysłu i handlu ofiary:

1) Związek zawodowy papierni polskich — 25.000 zł. na budowę domu marynarza polskiego w Gdyni i 3000 zł. na budowę pomnika »zjednoczenia ziem polskich« w Gdyni

2) Syndykat przemysłu naftowego — 35.000 zł. na budowę pomnika.

3) Związek zachodnio-polskiego przemysłu cukrowniczego w Poznaniu — 100.000 zł. na budowę domu marynarza polskiego.

Bilans polskiej pracy na Pomorzu

Z okazji dziewiątej rocznicy wyzwolenia Pomorza.

Pierścień, rzucony w morze przed dziewięciu laty przez gen. Hallera, był dopiero symbolem zjednoczenia i obecnie można już stwierdzić zasadnicze zmiany, jakie w ciągu tych lat dokonały się na Pomorzu, a głównie nad Bałtykiem, a także w stosunku do Pomorza w opinji całego społeczeństwa polskiego.

Powoli, bardzo powoli, ale przecież istotnie, wzrasta w kraju zainteresowanie własnem morzem i własną marynarką. Uczeni nasi coraz więcej zaczynają badać sprawy, związane z morzem. Nie miejsce tu wyliczać wszystkie dzieła, jakie w tym kierunku wyszły dotychczas z druku, ale zaznaczyć trzeba, że dział tych i drobniejszych broszur wyszła już b. pokaźna ilość. A i prasa polska pod względem propagandy morskiej stanęła już niemal na wysokości zadania.

Po zapoznaniu Polski z Pomorzem, wzgl. z wybrzeżem przyczynia się olbrzymi już ruch turystyczny i letniskowy. Coraz liczniejsze wycieczki dążą każdego lata nad morze: szkoły, harcerze, akademicy, nauczyciele, różni zawodowcy, oficerowie itd. Część zwiedzających interesuje się bardziej jednemi rzeczami, część innemi, ale wszyscy chyba po kilku dniach pobytu nad morzem odczuwają szczególny urok krajobrazu nadmorskiego i tę jego przedziwną, a prostą swojskość.

Na wybrzeżu zmiany niebywałe. Hel doczekał się murowanej przystani i kolei, która ciągnie się wzdłuż całego półwyspu. W miasteczkach i wioskach kwitnie ruch budowlany, a gwar napełnia latem urocze wioski rybackie, które przed laty żyły w zupełnym zastoju.

Między poszczególnemi miejscowościami naszego wybrzeża stworzono doskonałą komunikację. Statki „Żeglugi polskiej“ kursują obecnie latem i zimą, łącząc Gdynię i Sopoty z półwyspem Helem. Poza komunikacją przybrzeżną stworzono na własnych okrętach ruch pasażerski między Gdynią a Szwecją, Norwegją, Łotwą, Estonją, Finlandją, a ostatnio nawet z Brazylją i Argentyną. Po Atlantyku krążą już olbrzymie polskie parowce „Krakus“ i „Swiatowid“ (chwilowo jeszcze pod zarządem francuskiej spółki), przewożąc nietylko turystów i emigrantów, ale również i towary. W projekcie linje okrętowe między Ameryką Północną, Anglją i Turcją.

Nasza flota handlowa znajduje się na najlepszej drodze rozwoju. Posiadamy już cały szereg okrętów handlowych i ciągle przybywają nowe. Niektóre województwa z okazji dziesięciolecia Polski zamiast budowy pomnika postanowiły zakupić okręty handlowe. Tak więc pod tym względem coraz więcej uniezależniamy się od drogiego pośrednictwa zagranicy, przewożąc polskie towary własnemi okrętami. Rozwój naszej marynarki handlowej, jak i olbrzymie postępy w budowie portu w Gdyni są w dużej mierze zasługą obecnego ministra przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowskiego.

Nasza flota wojenna nie przedstawia się jeszcze zbyt imponująco, ale bądź co bądź posiadamy już możność obrony naszego wybrzeża w razie ewent. najazdu.

A teraz rzecz najważniejsza: port w Gdyni, którego budowa jest już niemal na ukończeniu. Przy olbrzymim nakładzie pracy i kapitału buduje się port odpowiadający potrzebom gospodarczym 30 miljonowego państwa, odgrywającego w obrocie towarowym świata wcale pokaźną rolę.

W obecnej dobie Gdynia w morskim obrocie towarowym wykazuje już imponującą cyfrę 2.000.000 tonn rocznie. Za dwa lata jeszcze (w r. 1930) będzie to jeden z większych portów Europy. Mianowicie będzie to port z 7 kilom. nadbrzeży, z kilku basenami i całym szeregiem nowoczesnych urządzeń technicznych. Dotychczas wydaliśmy już na ten cel blisko 10 miljonów dolarów. Nie jest to wiele, ale uwzględnić trzeba nasze skromne stosunki finansowe.

Oprócz portu w ciągu tych dziewięciu lat powstało z maleńkiej wioski imponujące dziś miasto Gdynia, liczące ponad 25.000 mieszkańców, miasto, posiadające już monumentalne gmachy, po europejsku urządzone hotele i około 400 zarejestrowanych placówek handlowych i przemysłowych. Gdynia, która za kilkanaście lat będzie miastem 100-tysięcznem, dzisiaj już przyciąga do siebie szereg poważnych przedsiębiorstw zagranicznych. Ruch budowlany w Gdyni rozwija się iście w amerykańskiem tempie.

Nakoniec kilka słów o samorządach pomorskich. W tym kierunku Polska nie tylko, że nie zmarnowała dorobku niemieckiego, ale dla tych samorządów miejskich i powiatowych stworzyła olbrzymie warunki rozwoju Swiadczy o tem budowa najrozmaitszych gmachów, rozbudowa poszczególnych gazowni, elektrowni, rzeźni i innych instytucyj użyteczności publicznej.

Za skromne są ramy niniejszego artykułu, aby móc skreślić cały dorobek kulturalny, gospodarczy i techniczny Polski na Pomorzu. Ale już ta garstka szczegółów świadczyć może chlubnie o polskiej pracy, umiejętności i zrozumieniu znaczenia brzegów morskich.

L. Łydko.

Sprawa rewizji konstytucji.

Sprawa rewizji konstytucji przedstawia się następująco:

Klub B. B. pragnął, jak wiadomo, »rewizji«, nie »zmiany« konstytucji. Rewizji—w znaczeniu dokonywania na stole komisji konstytucyjnej poprawek w tekscie konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Poprawki te miałyby mieć poparcie tylko 15 głosów. Opozycja, przeprowadziła formułę, iż należy dokonywać rewizji konstytucji za pomocą zgłaszania do laski marszałkowskiej wniosków, popartych 111 głosami. Pod nazwą wniosków należy rozumieć nietylko oderwane fragmety, lecz nawet całe projekty konstytucyjne. I oto propozycja lewicy uchwalona została na pełnym sejmie. W myśl tych uchwał:

Na podstawie artykułu 125 ust. 5 konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. sejm przystępuje do rewizji konstytucji.

Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmiany poszczególnych przepisów konstytucji, a zgłoszonych przez rząd lub przez posłów.

Wnioski poselskie winny być zgłoszone w trybie przepisanym w ust. 2 art. 125 ustawy konstytucyjnej (111 posłów z zapowiedzią 15 dni).

W praktyce wygląda to w ten sposób, że ugrupowanie, liczące nie mniej niż 111 posłów zgłosi, o ile będzie chciało, do laski marszałkowskiej jakiś wniosek, dotyczący zmiany odnośnego artykułu konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku Marszałek wniosek ten szerszy (choćby nawet całkowicie nowy projekt konstytucji, — aby był tylko nazwany wnioskiem) lub węższy, prześle do komisji konstytucyjnej, która go będzie dopasowywała do konstytucji z dnia 7 marca. Z komisji wniosek spreparowany pójdzie na drugie i trzecie czytanie w sejmie, gdzie ma uzyskać większość trzech piątych głosujących przy obecności połowy conajmniej ustawowej liczby posłów.

Z istniejących w sejmie ugrupowań tylko klub bloku bezpartyjnego i blok lewicy rozporządzają większością ponad 111 głosów, czyli tylko one mogą zgłaszać wnioski o rewizję konstytucji. Ponieważ jednak blok lewicy jest zasadniczo przeciwny rewizji, przeto cały ciężar wniosków rewizyjnych spada na blok bezpartyjny. Gdy zaś dojdzie do głosowań, wymagających kwalifikowanej większości trzech piątych głosów, to przypuszczać można, iż rzadko zdarzy się okazja, aby blok bezpartyjny tę większość wobec zdecydowanej opozycji osiągnął.

Te perspektywy nie pozwalają sądzić, aby sprawa rewizji konstytucji posunęła się szybko normalnym sposobem naprzód.

Sprawa pożyczki sosnowieckiej ostatecznie zakończona na korzyść Tomaszowa.

Przeciwko wyrokowi sądu apelacyjnego w Warszawie, który wypadł całkowicie na korzyść Tomaszowa, adwokat Konic, występujący w imieniu Sosnowca, założył kasację.

Dnia 18 bm. sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu najwyższego w Warszawie.

Sąd najwyższy kasację adwokata Konica odrzucił, wobec czego wyrok sądu apelacyjnego staje się prawomocny.

Na mocy tego wyroku Sosnowiec winien zapłacić Tomaszowowi wraz z kosztami 240.000 zł., w 4 kwartalnych ratach, z których pierwsza płatna była w listopadzie u. r.

Sosnowiec jednak pierwszej raty nie zapłacił, wobec czego magistrat m. Tomaszowa ma prawo przystąpić do egzekucji.

Krwawa walka policjanta
z dwoma opryszkami.
Przeszyty kulami jeden z opryszków padł martwy.

Wczoraj około godziny 8-ej rano posterunkowy policji, pełniący służbę na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu,

usłyszał krzyk,

wydobywający się z mieszkania na czwartem piętrze.

Podszedłszy bliżej słyszał wyraźnie krzyk niewiasty:

„Ratunku, napad na mieszkanie, policja!“

Nie namyślając się wiele, posterunkowy pospieszył z pomocą. Przed mieszkaniem Katarzyny Lewickiej na czwartem piętrze domu nr. 7 spostrzegł dwuch znanych opryszków Wincentego Lekstonia i Czesława Kujawę, którzy,

uzbrojeni w noże,

dobijali się do mieszkania. Posterunkowy wezwał napastników do usunięcia się, a kiedy to nie pomogło chciał ich siłą usunąć.

Z chwilą jednak, kiedy policjant zbliżył się do nich obaj napastnicy, jakby na komendę, chwycili go i pchnęli na drzwi, które

pękły na pół,

i wszyscy trzej znaleźli się w mieszkaniu Lewickiej.

Jeden z opryszków, mianowicie Lekstoń, trzymając

nóż w ręku,

znowu zaatakował policjanta, usiłując zadać mu cios w głowę.

Tym razem jednak policjant nie czekał.

Dobył rewolweru

i dał 4 strzały

do napastników.

Ugodzony dwoma kulami w piersi i brzuch Lokstoń jak kłoda

runął na ziemię.

Wezwano natychmiast lekarza, który po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala na Pekinie.

Nie pomogły jednak żadne zabiegi i w dwie dodziny później Lekstoń

życie zakończył.

Drugi napastnik, Kujawa, został aresztowany i przekazany do dyspozycji

sędziego śledczego.

Obaj napastnicy znani byli policji jako

zawodowi złodzieje

i awanturnicy.

Napad na mieszkanie Lewickiej był spowodowany osobistemi porachunkami.

Głosy czytelników

Do Redakcji
»Expresu Zagłębia«
w Sosnowcu.

W numerze 11 »Expresu Zagłębia« z dnia 11 bm. ukazała się notatka zatytułowana »Emeryci tow. sosnowieckiego«, a omawiająca redukcję stawek emerytalnych.

Treść tej notatki nie jest zupełnie zgodna z rzeczywistością, bowiem nie towarzystwo sosnowieckie redukowało te emerytury, lecz kasa bratniej pomocy robotników towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych w Sosnowcu, instytucja bezpośrednio od towarzystwa niezależna i mająca swój zarząd, była zmuszona przeprowadzić tę redukcję z powodu braków odpowiednich funduszów.

Prosząc uprzejmie o łaskawe umieszczenie powyższego wyjaśnienia w poczytnem piśmie WWPanów, kreślimy się

z poważaniem

Dyrekcja Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Spółka Akcyjna

KRONIKA.
KALENDARZYK.

Styczeń 25 Piątek	Dziś: Nawr. św. Pawła Jutro: Polikarpa Wschód słońca 7.27 Zachód „ 4.09

RADJO.
KATOWICE.

Piątek 25 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
15,45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,45 Komunikat pol. t-wa narciarskiego.
17,— Wykład historji Polski.
17,25 Odczyt pt. „Rozwój i znaczenie komunikacji lotniczej“.
18,10 Rozmaitości.
19,10 Przegląd pt. „Dzisiejsza Anglja“.
19,45 Komunikat sportowy.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy
22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ »Przedpiekle«.

Kino „Nowości“ Brudne pieniądze.

Teatr w Katowicach.

Piątek, dnia, 25 b. m. »Pani Prezesowa« 7.30.

Wtorek, dnia 29 b. m. »Manon«, gościnny występ E. Turskiej - Bandrowskiej.

Teatr marjonetek „Miniatury“ w Sosnowcu.

Sekcja teatrów ludowych przy wydziale oświaty województwa śląskiego pod kierownictwem prof. Stanisława Ligonia zorganizowała nowe tournée artystyczne własnego teatrzyku lalek »Miniatury« dla młodzieży szkolnej.

Teatrzyk ten, istniejący od dwuch lat, prowadzony na wysokim poziomie artystycznym, objeżdża stale w czasie roku szkolnego teren województwa śląskiego, dając przedstawienia wzorowo uinscenizowanych bajek i sztuk z najlepszego repertuaru literatury polskiej, spełniając w ten sposób nader ważne propagandowo-oświatowe zadanie krzewienia na kresach zachodnich kultury i oświaty polskiej. Przedstawienia te cieszą się olbrzymią frekwencją młodocianej publiczności.

Teatr »Miniatury« wystawił w ubiegłym tygodniu w Katowicach pod reżyserją kierownika teatru p. Mieczysława Miro-Rowińskiego przepiękną sztukę Lucjana Rydla p. t. »Betleem Polskie« w specjalnem opracowaniu dla teatru lalek p. Włodzimierza Żelechowskiego, dając cztery z rzędu przedstawienia, na których wypełniona po brzegi sala świadczyła wymownie o duzem zainteresowaniu się tym ze wszech miar sympatycznym teatrzykiem.

Piękne dekoracje zaprojektowane przez prof. St. Ligonia, nowe bogate kostiumy z własnej pracowni sekcji teatrów ludowych, artystycznie wykonane lalki, oraz recytacja wybitnych artystów i artystek, złożyły się na pierwszorzędną oprawę »Betleem«, godną tego arcydzieła naszej literatury.

Obecnie dyrekcja »Miniatur« daje w Sosnowcu w teatrze miejskim, w niedzielę dnia 27 b. m. dwa przedstawienia sztuki »Betleem Polskie«, a mianowicie: o godz. 11 i pół w południe poranek specjalnie dla dzieci, a o godz. 3 i pół po południu dla młodzieży i osób dorosłych. Nie wątpimy, że sala teatru w dniu tym na obydwuch widowiskach wypełni się po brzegi tak uczącą się młodzieżą, jak i dorosłymi, którzy winni również w wysokim stopniu zainteresować się tym mało znanemu u nas, a tak wielką popularnością cieszącemi się za granicą widowiskami.

Minimalne ceny miejsc (od zł. 1 do 30 gr.) uprzystępnią te przedstawienia jaknajszerszym masom społeczeństwa.

Z Kielc.

(k) Z repertuaru kin kieleckich. W kinie »Corso« bardzo ciekawy obraz p. t. »Trujące usta« ilustrujący życie XX wieku. W »Czwartaku« oddawna oczekiwany »film p. t. »Cienie haremu«. W »Pałace« — zmiana programu.

(k) Ze stowarzyszenia robotników chrześcjan. W sobotę, dnia 26 b. m. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Bodzentyńskiej (róg Aleksandra) o godz. 20 wieczorem zabawa taneczna. Dochód z zabawy przeznaczony jest na cel związku.

(k) O wieszaki w cukierniach. Wszystkie kieleckie cukiernie posiadają wspólną wadę. Mianowicie nie mają szatni. O ile przychodzi się do cukierni, aby spędzić tam godzinę, dwie, trzeba przecież zdjąć palto. O przeziębienie dziś nie trudno zwłaszcza że grypa wprost szaleje. Tymczasem palta owego niema gdzie powiesić. Są wieszaki przy stolikach, lecz te sprawiają kłopot siedzącym, gdyż stale dotykają głów gości, co naturalnie nie należy do rzeczy przyjemnych.

W tym wypadku możnaby odżałować jeden lub dwa stoliki i urządzić szatnię, jak się należy.

(k) Sprawa kolonii letnich dla młodzieży. O koloniach letnich dla młodzieży myślą już władze szkolne i koło opieki rodzicielskiej. Energiczne kroki w tym kierunku czyni koło opieki rodzicielskiej przy gimnazjum państwowem im. M. Reja.

Szeroką akcję rozwija tam wice prezes koła p. jan Siuda. Koło to rok rocznie wysyła gromadkę młodzieży na letni wypoczynek. To samo obserwujemy w kole rodzicielskiem gimn. błog. Kingi, którego prezesem jest p. Józefowski.

(k) Akademja. Z racji obchodu dziesięciolecia gimnazjum żydowskiego gminy starozakonnych odbędzie się w dniu 27 b. m. akademja w godzinach przedpołudniowych.

Wieczorem przewidywany jest bankiet.

(k) Ze związku straży ogniowych województwa kieleckiego. W sobotę, dnia 16 bm. odbędzie się w Kielcach posiedzenie zarządu wojewódzkiego związku straży ogniowych. Porządek dzienny obraz jest

bardzo obfity, przewiduje bowiem 26 p...tów i obejmuje m. in.: sprawę ...wy regionalnej w Kielcach i ...wę powszechnej wystawy w Poz...iu.

(k) **Kurs jedwabnictwa.** Jak się dowiadujemy, na rolniczym uniwersytecie ludowym zostanie niebawem rozpoczęty cykl wykładów z dziedziny jedwabnictwa. Wykłady te prowadzić będzie st. sierż. Grzyb, który jeszcze w zeszłym roku ukończył specjalny kurs w Poznaniu. Inowacja ta dla naszych rolników jest bardzo pożyteczną i niewątpliwie przyczyni się do rozwoju mało znanej u nas gałęzi jedwabnictwa.

(k) **Sprawa lodu.** Podczas obecnych mrozów kto tylko może, rąbie lód i wozi go do lodowni. Wydawałoby się to zjawiskiem zupełnie naturalnem, gdyby nie pewne «ale». Chodzi o to, że lód ten rąbie się wszędzie, gdzie tylko się da. Bieżącej czystej wody w Kielcach jest bardzo mało. To samo, można powiedzieć o stawach i sztucznych sadzawkach. Pozostają więc tylko zamarznięte kałuże z całą swoją zawartością. Ponieważ lodu tego wyrąbuje się bardzo dużo, należy z całą pewnością przypuszczać, że w dużej ilości pochodzi on z tych właśnie kałuż.

Na wiosnę lub w lecie, kiedy trzeba będzie lód ten używać, wtedy dopiero okaże się wartość lodu.

Wypadałoby, aby sprawą tą zajął się jakiś urząd zdrowia miejski lub wojewódzki.

(k) **Z sali sądowej.** Oddawna już społeczeństwo kieleckie poruszone było wiadomością o nadużyciach, jakie się od pewnego czasu działy na terenie miejscowego urzędu pośrednictwa pracy.

Wiadomem jest, że z tego powodu zmieniono kierownika pana Podczaskiego, oraz, że bardzo wielu pracowników albo zawieszono w czynnościach albo też przeniesiono na inne stanowisko.

Pierwszy etap tych spraw rozegra się w sądzie grodzkim dnia 6 lutego b. r.

(k) **Dwa włamania w Częstochowie.** Nocy onegdajszej nieznani sprawcy włamali się do kancelarji II gimnazjum państw. przy ul. Staszyca 3, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Kradzieży jednak z powodu braku pieniędzy nie dokonali.

Ci sami sprawcy dokonali włamania do pralni p. Adama Grochowskiego, mieszczącej się przy tejże ulicy nr. 5, lecz i w tym wypadku żadnej kradzieży nie dokonali. Dochodzenie prowadzi policja.

OPERACJA SIĘ UDAŁA.

Ale akuszerka i pacjentka dostały po 2 miesiące.

Akuszerka Magdalena Rutkowska, lat 43, z Będzina (Gzichowska 9) odpowiadała onegdaj przed sądem okręgowym za dokonanie niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych 18-letniej Julji Kaczyńskiej (Kołłątaja 45).

Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących sąd skazał obiedwie oskarżone na dwa miesiące więzienia, przyczem Kaczyńskiej kara została zawieszona na przeciąg 2 ch lat.

Jeżeli pijesz, to płać.

Do piwiarni Abrama Szarfa w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej przybyło dn. 21 października ub. r. kilku włóczęgów, którzy suto się uraczywszy, ulotnili się, pozostawiając jednego z kompanów, mianowicie 45 go Jana Kopę, bez stałego miejsca zamieszkania.

Kopa udał pijanego, a na kategoryczne żądanie uiszczenia rachunku, wyjął przedwojenne 100 marek niemieckich, chcąc niemi regulować.

Kopą zaopiekował się posterunkowy, który stwierdził, że był on już karany niejednokrotnie za podobne występy, a nawet za rozboje, za które odsiedział kilka lat w więzieniu.

Wczoraj Kopę sąd okręgowy skazał na rok więzienia z pozbawieniem praw.

(k) **Żywa pochodnia.** Zamieszkali w Częstochowie małżonkowie Gawron (Nadrzeczna 78), wychodząc, pozostawili w mieszkaniu pod opieką 15 letniej Władysławy Gawronówny, siostry właściciela mieszkania, dwoje małych dzieci: 3 letnią Krystynę i 2 letniego Leona Kiedy 15 letnia opiekunka wyszła do sklepu, dzieci, znalazłszy zapałki, zapaliły świece, powodując zapalenie się firanek, przyczem zapaliła się sukienka na Krystynie, która doznała ogólnego poparzenia.

(k) **Smiertelna walka w rzeźni** Dnia 17 bm. mieszkańcy miasta Ostrowca Kapusta Władysław z zawodu rzeźnik, oraz niejaki Leśkiewicz Adam, będący w stanie podchmielonym wszczęli pomiędzy sobą w rzeźni miejskiej w Ostrowcu, bójkę w czasie której Kapusta chwycił leżący na kotle nóż rzeźnicki i pchnął nim Leśkiewicza w lewą pierś, zadając mu ranę śmiertelną. Leśkiewicz po przewiezieniu go do kasy ch. w Ostrowcu w parę godzin w czasie operacji zmarł. Kapusta Władysław został aresztowany.

(k) **Polowanie na konduktorów.** Dnia 21 bm. na przestrzeni Tumlin—Zagnask powiatu kieleckiego, jadący pociągiem towarowym konduktor drużyn kieleckich Skuczyński Feliks został lekko zraniony śrutem w podbródek przez jakiegoś myśliwego, polującego w lesie

(k) **Gwałt w klozecie.** Dnia 22 bm. zameldowała w komisarjacie P. P. m. Kielc Ciszewska Józefa, służaca, zam w Kielcach przy ul. Domaszowskiej, że w dniu 21 bm. około godz. 20, w podwórzu tegoż domu, zatrzymał ją jakiś znany jej z widzenia osobnik, który zatkawszy jej usta ręką, chwycił w pół i zaniósłszy do klozetu dokonał na jej osobie gwałtu.

Z Sosnowca.

(s) **Podział węgla dla bezrobotnych** Bezpłatny przydział do dyspozycji p kierownika P. U. P. P. w Sosnowcu 3000 korcy węgla przez radę zjazdu przemysłowców Górniczych Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego w Dąbrowie Górniczej, będzie podzielony między bezrobotnych niesamotnych, nie korzystających z z zasiłków i zapomóg w ilości po 2 korce na rodzinę.

Bezrobotni m Sosnowca otrzymają 1650 korcy, Dąbrowy 600 korcy, Będzina 600 korcy i Czeladzi 150 korcy.

Kupony węglowe wydadzą magistraty miast w terminach, które będą niebawem podane do wiadomości bezrobotnych

(s) **Uznanie dla kupców.** W dniu 25 bm n. w piątek o godz. 8 ej wiecz w lokalu spółdzielni kredytowej w Sosnowcu, ul. Dęblińska 5 odbędzie się zebranie komitetu przeprowadzającego wykonanie uroczystości, związanej z rozdaniem dyplomów uznania pp. kupcom ofiarodawcom na rzecz biednej dziatwy szkoły powszechnej im: Stefana Żeromskiego w Sosnowcu.

(s) **Zapisy w M.U.L.** W związku z zakończeniem półrocza odbędą się w miejskim uniwersytecie ludowym zapisy nowowstępujących na wszystkie kursy szkoły wieczorowej. Zapisy będą się odbywały w dniach 29 i 30 bm. od godz. 6 — 8

Kto zamordował?

78

— Nie — odparłem stanowczo.— Dopuszczając się niesprawiedliwości, nie spełnia się nigdy dobrego uczynku. Powinnaś pani zachować te papiery, mrs. Belden.

Zwiesiła głowę. Widocznem było, iż pragnęłaby się przychylić do życzenia osoby interesowanej.

— Prawo jest surowe — szepnęła — bardzo surowe.

— To nietylko prawo, ale obowiązek. Przypuśćmy wypadek innego rodzaju. Przypuśćmy, iż szczęście i honor drugiej damy zależy od zachowania tych papierów. Jakbyś pani wówczas postąpiła?

— Ale...

— Umowa jest umową, niepodobna wykonywać jej częściowo. Przyjąwszy depozyt i dawszy słowo, powinnaś go pani dotrzymać ściśle. Oddanie lub zniszczenie tych papierów bez zezwolenia obu dam byłoby zdradą położonego w pani zaufania.

Na twarzy jej odmalował się wielki smutek.

— Zdaje mi się, że pan masz słuszność — oświadczyła.

Patrzałem na nią w milczeniu, a w duchu mówiłem sobie:

„Gdyby na miejscu moim siedział tu p. Gryce, lub nawet Byrd, nie ruszyłby się stąd, dopókiby się nie dowiedział: kto są te damy i gdzie ukryte papiery tak ważne“.

Lecz, że nie byłem ani jednym, ani drugim; potrafiłem tylko wyciągać mrs. Belden na rozmowę w tym przedmiocie, w nadziei, że wymknie jej się jakie słowo, które będzie mi mogło służyć za wskazówkę.

Chciałem więc zadać jej kilka pytań, lecz uwagę moją w chwili tej zwróciła kobieta, wychodząca z drzwi sąsiedniego domku. Przedstawiała skończony typ żebraczki. Szła, pogryzając chleb czarny i zeschły, wiatr wzdymał jej podartą spódnicę, ukazując przydeptane, zabłocone trzewiki.

Mrs. Belden, ujrzawszy ją, ocknęła się jakby ze snu. Powstała i zaczęła się przyglądać żebraczce ze współczuciem.

— Biedna kobieta — szepnęła— trzeba ją nakarmić, ale na nieszczęście, mało mam dzisiaj zapasów. Mogę jej tylko dać kolację.

W chwili tej żebraczka zapukała do drzwi.

Mrs. Belden kazała jej obejść dom naokoło i wprowadziła ją przez drzwi kuchenne.

Po chwili usłyszałem ochrypły głos żebraczki.

— Niech panią Bóg błogosławi — mówiła

Zapanowało milczenie. Biedaczka spożywała zapewne wieczerzę. Wkrótce głos jej doleciał mnie znowu. Prosiła o przytułek na noc.

— Niech mi pani pozwoli przespać się na strychu, albo w sieni, gdziekolwiek, bylebym tylko miała dach nad głową.

Głosem piskliwym wyliczała swe nieszczęścia i choroby. Zdołała niemi wzruszyć mrs. Belden.

Powróciwszy do mnie, oświadczyła mi ona, że pozwala przenocować w kuchni żebraczce.

— Ma takie poczciwe oczy! — dodała — a jak panu wiadomo, miłosierdzie jest jedynym zbytkiem, na jaki sobie pozwalam.

To zaiście przerwało naszą rozmowę. Mrs. Belden poszła na górę.

Zostawszy sam, rozmyślałem o powziętych świeżo wiadomościach i snułem plany dalszego postępowania.

Zastanawiając się nad charakterem mrs. Belden, doszedłem do przekonania, że gotowa unieść się litością i zniszczyć powierzone sobie papiery.

Nagle usłyszałem jej kroki na schodach. Przejęty nieufnością, wyszedłem za nią z domu.

Szła główną ulicą i w pierwszej chwili sądziłem, że idzie do której sąsiadki, lecz gdy niebawem zwolniła kroku, zrozumiałem, że zdąża gdzieś dalej. Postępowałem za nią.

Przeszła miasteczko i zapuściła się w pole

Cóż to mogło znaczyć?

Szedłem w pewnej odległości, stąpając po trawie.

Doszliśmy w ten sposób do mostu. Przebyła go, poczem nie słychać już było jej kroków. Stanęła, zapewne nasłuchując. Zgiąwszy się we dwoje, szedłem dalej, lecz po kilkunastu krokach, spostrzegłem, że mrs. Belden znikła niepostrzeżenie.

Przyszło mi na myśl, że musiała odgadnąć, dlaczego do jej domu wtargnąłem i wyprowadziła mnie zeń naumyślnie, aby umożliwić Hannie ucieczkę Chciałem już wracać, gdy od strony rzeczki doleciał mnie dziwny odgłos, podobny do zgrzytu starych drzwi.

Zsunąłem się nad wybrzeże, ale noc była tak ciemna że nie mogłem nic dojrzeć.

Nagle błyskawica rozpruła niebo.

W świetle jej spostrzegłem stary spichrz, stojący nad samą rzeczką. Po chwili usłyszałem oddech przyspieszony i potrącanie desek.

c. d. n.

wiecz. w lokalu szkolnym przy ul. Nowokościelnej w szkole im. Ksawerego Prausa.

W tymże terminie będą się odbywały zapisy na wyższe kursy MUL. oraz na kurs języka międzynarodowego »esperanto«.

Początek wykładów w drugim półroczu dn. 5 lutego br. o godz. 6-ej wiecz.

(s) Towarzystwo popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zarząd towarzystwa zawiadamia, że w dniu 27 stycznia (niedziela), o godzinie 11-ej punktualnie w sali gmachu szkoły zawodowej dokształcającej przy ul. Wawel 13 odbędzie się walne zebranie członków i wa z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu, 2) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 3) uchwalenie wewnętrznego regulaminu, 4) zatwierdzenie budżetu na rok 1929/30, 5) wolne wnioski.

(s) Pożar w fabryce „Decorum". Wczoraj między godziną 1 a 2 po poł., w fabryce pudełek blaszanych »Decorum« przy ulicy Moniuszki 1 w Sosnowcu, zapalił się dach.

Przybyłe na miejsce wypadku straż miejska i huty Milowice pożar ugasiły.

Przyczyną wybuchu ognia było wadliwe urządzenie komina, z którym miała połączenie rura od lokomobili.

Straty nieznaczne. Spłonęła część dachu.

Z Będzina.

(b) Kupno gruntów w Sarnowie. Jutro o godz. 6 ej wieczorem w starostwie odbędzie się posiedzenie komisji sejmikowej, na którem omawiana będzie sprawa kupna gruntów w Sarnowie pod budowę ośrodka zdrowia.

(b) Pogrzeb ś. p. F. Sobótko. Wczoraj przeciągnął ulicami miasta, pogrzeb zmarłej skutkiem przejechania przez tramwaj Fajgli Sobótko, żony nauczyciela miejscowej szkoły powszechnej.

(b) Chciała — wyskoczyć oknem. Katarzyna Wróblówna, ul. Wodna 4, od dłuższego czasu choruje na roztrój nerwowy. Onegdaj wieczorem dostała silnego ataku i usiłowała wyskoczyć z okna drugiego piętra klatki schodowej na ulicę. Przypadkowy świadek podbiegł do desperatki i powstrzymał ją od samobójstwa. W czasie szamowania się, przechodzień został przez desperatkę podrapany po rękach.

(b) Kradzież bielizny. M. Kajzerowel, Kołłątaja 29, skradziono bieliznę, wartości 100 zł.

Z Grodźca.

(g) Podziękowie. W dniu 20 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia spożywców »Praca« w Wymysłowie, na którem członkowie stowarzyszenia ze skromnych swych dochodów ofiarowali na straż ogniową ochotniczą w Wymysłowie zł 50, za co też straż ochotnicza składa drogą tą wszystkim serdeczne podziękowanie.

(g) Towarzystwo śpiew. „Lira" w Grodźcu rozpoczęło lekcję chóru męskiego z dniem 24 1. rb. (czwartek) o godz. 19-ej. Lekcje te odbywać się będą w czwartki, od godz. 19 ej i w niedzielę, od godz. 10 ej przed południem.

Jednocześnie w tych samych dniach i godzinach przyjmowane będą zapisy nowych członków do rwa »Lira«.

O liczne zapisywanie się p.p. miłośników pieśni uprasza zarząd i kierownictwo.

Cześć Pieśni!

Rzadki dowód przyjaźni.

Za obronę przyjaciela 6 tygodni.

Mieszkaniec Zawiercia (Ogrodowa 1) 31-letni Emil Adamczyk miał dobrego przyjaciela Józefa Majewskiego, za któregoby życie oddał.

To też kiedy dnia 29 września ub. r. wychylili po wypłacie po kilkanaście głębszych i policja zabrała do komisarjatu Majewskiego, który nieprzyzwoicie zachowywał się na ulicy, Adamczyk bez namysłu wpadł do komisarjatu i zażądał natychmiastowego zwolnienia przyjaciela. Widząc, że nie odnosi to skutku, Adamczyk uderzył jednego z bliżej niego stojących posterunkowych laską w głowę.

Smutny epilog tak rzadkiej i niezwykłej przyjaźni rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Adamczyk posiedzi sześć tygodni w więzieniu.

Skradł serce, pieniądze i spodnie po nieboszczyku

Dostał za to miesiąc ciupy.

25-letni Bolesław Ligenza, mieszkaniec Sosnowca, postanowił skończyć ze swym kawalerskim stanem i w tym celu oświadczył się 40 letniej wdowie Jadwidze Dymarskiej (Piotrkowska 5).

Miał mieszkanie, wikt i opierunek, serce jednak nie kamień. Poznał piękną dziewoję, do której zapałał nieprzezwyciężoną miłością i po dwutygodniowym pobycie, chcąc uniknąć sceny z Dymarską, wyprowadził się w czasie jej nieobecności.

Nie byłoby w tem nic złego, gdyby Ligenza przez pomyłkę nie zabrał Dymarskiej obrączki ślubnej i 100 zł. w gotówce, a co najgorsza, to spodnie po nieboszczyku jej mężu.

Tego było Dymarskiej za wiele. Dotknięta do żywego pobiegła do komisarjatu, gdzie ze łzami w oczach oskarżyła niegodziwca o kradzież.

Ligenza stanął przed sądem grodzkim w Sosnowcu i skazany został na miesiąc więzienia.

Wczoraj sąd okręgowy, jako apelacyjny, wyrok ten zatwierdził.

Sensacyjny zwrot w sprawie kradzieży

25,000 zł. przez „tajemniczego pana" z auta.

Aresztowanie porucznika Kołodzieja.

Przed kilku dniami władze wojskowe i policyjne poruszone zostały wiadomością o wykradzeniu z auta przed domem Graniczna 11 w Warszawie teczki, zawierającej 25 000 zł., pozostawionej przez por. Alojzego Kołodzieja z 2 go pułku saperów kolejowych z Jabłonny.

Według protokularnego doniesienia por. K., stało się to w następujących okolicznościach:

Po podniesieniu z kasy skarbowej w Warszawie przy ul. Długiej 50 — 30,000 zł., por. K., pełniący funkcję t. zw. płatnika pułkowego, wypłacił tegoż dnia według jego słów — 5,000 zł. jakiemuś dostawcy na mocy rachunku, poczem udał się w kierunku pl. Teatralnego.

Kiedy zamierzał wsiąść do taksówki, spotkał przypadkowo znajomą swą Jagodównę, zaprosił ją do auta, poleciwszy szoferowi jechać na Graniczną 11, gdzie wysiadł. Pieniądze w sumie 25,000 zł., o czem wyżej, miał w teczce, którą wraz z gotówką zostawił w maszynie pod opieką Jagodówny, sam zaś udał się do składu naczyń kuchennych pod f. »Szyman Goldberg« na Granicznej, celem poczynienia zakupów dla potrzeb pułku.

W międzyczasie — jak podał por. Kołodziej — jakiś tajemniczy jegomość zbliżył się do auta, a otworzywszy drzwiczki, odezwał się do siedzącej wewnątrz Jagodówny:

Proszę pani! Pan porucznik prosił o wydanie teczki. Jagodówna nie przypuszczając w tem żadnego oszukańczego manewru, wręczyła teczkę nieznajomemu panu, który, ukłoniwszy się »uprzejmie« odszedł...

Kim był i jak wyglądał — niewiadomo. Pasażerka widziała go przelotnie, chwilę tylko i dobrze mu się nie miała czasu przyjrzeć.

Gdy po upływie kilkunastu minut por. Kołodziej wyszedł ze sklepu, dowiedział się o zagadkowem zniknięciu 25,000 zł.

Niezwłocznie udał się do policji śledczej w Warszawie. Wdrożone dochodzenie nie dało narazie pożądanych rezultatów: pieniędzy, jak również »nieznajomego pana« nie odnaleziono.

Szofer taksówki nie był w stanie udzielić żadnych konkretnych wiadomości.

Opisaną sprawą zainteresował się prokurator przy wojskowym sądzie okręgowym Nr. 1, płk. dr. Konrad Zieliński, z którego polecenia śledztwo podjął pprokurator major Kupczyński.

Wojskowe władze śledcze poddały w wątpliwość doniesienie por. Kołodzieja, uważając z jednej strony za niedopuszczalne pod względem służbowym lekceważenie sum skarbowych, z drugiej zaś strony pozostawienie teczki ze znaczną kwotą w aucie za wielce niewłaściwy postępek.

Wszystkie okoliczności wszczętej sprawy uzasadniały podejrzenie symulacji, wykluczając możliwość w tych warunkach kradzieży. Ewentualnym jej sprawcą mógł być ktoś, kto był jaknajdokładniej poinformowany co do zawartości teczki. Więc — kto?

Na skutek decyzji prok. pułk. Zielińskiego, w sprawie tej zaszedł sensacyjny zwrot, mianowicie: aresztowano poszkodowanego (meldującego) por. Kołodzieja i osadzono go w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej.

Równocześnie specjalna komisja gospodarczo-kontrolna, wydelegowana przez dowódcę korpusu gen. Wróblewskiego, bada akta gospodarczo - finansowe (rachunkowość, stan kasy i tp.) 2-go pułku saperów w Jabłonnie.

Z Dąbrowy.

(d) Zebranie kolejarzy. Dziś o godz. 7 wieczorem, w sali związku kolejarzy w Dąbrowie, odbędzie się walne zebranie kolejarzy. Porządek dzienny przewiduje: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu; 2) wybór nowego zarządu; 3) wybór delegatów na zjazd ogólno krajowy i okręgowy; 4) wolne wnioski.

(d) Znów skutki nieostrożnej jazdy samochodowej. Na Dąbrowę spadła formalna plaga wypadków samochodowych.

Przed niedawnym czasem, na ulicy 3 maja rozpędzone auto wpadło na chodnik, gdzie połamało drzewka. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

W zeszłym tygodniu na ulicy Sobieskiego taksówka przejechała 3 letnią dziewczynkę.

Wczoraj znów wydarzył się wypadek samochodowy, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie spowodował śmierci człowieka.

Ulicą Legionów w stronę Będzina, jechało auto reklamowe firmy Potokol, prowadzone przez [illegible] Domagalika, zamieszkałego w Będzinie (Małobądzka 6). W pewnym momencie z jednej z poprzecznych uliczek wyjechała fura, zaprzężona w jednego konia. Obok fury szedł woźnica. Szofer, widząc przed sobą niebezpieczeństwo, gwałtownie zahamował i skręcił kierownicą na prawą stronę, dzięki czemu minął furę i konia, natomiast idący obok woźnica Rdept z Dąbrowy (Narutowicza 22) został zaczepiony przez wachlarz i odrzucony kilka metrów do rowu.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która ustaliła, że kierowca auta nie ma prawa jazdy, co tembardziej zwiększa jego winę.

Rannego, po udzielonej mu na miejscu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

(d) Jazda na gapę. Znany na terenie Zagórza i okolic pijak-awanturnik, który za ubiegły rok miał aż 18 doniesień za najrozmaitsze burdy i bójki uliczne, Władysław Jędrusik z Zagórza, dn. 22 b. m. w sądzie pokoju w Sosnowcu miał sprawę, w której skazano go na 10 dni aresztu i 7 zł. z groszami grzywny.

Jędrusik po wyściu z sądu, nie tracąc fasonu, wynajął sanki i wraz z dobranemi kompanami kazał się wieźć do Zagórza.

Rojno i gwarno było na sankach przez całą drogę. Po przybyciu do Zagórza, Jędrusik kazał się jeszcze obwozić po ulicach. Po pewnym czasie, kiedy się nasankowano dowoli, kompanowie Jędrusika poczęli się pojedynczo z sanek wymykać, tak, że wkrótce został tylko Jędrusik. Ten przejechawszy się jeszcze kawałek, kazał sanki zatrzymać i najbezczelniej wysiadł, nie płacąc dorożkarzowi za przejazd. A kiedy dorożkarz zwrócił się do niego o należność, Jędrusik obrzucił go stekiem ordynarnych wyzwisk i odszedł.

Poszkodowany o powyższym wypadku zameldował policji.

Z Olkusza

(ol) Zawody narciarskie. Jak już pisaliśmy, koło sportowe przy państw. gimnazjum męskiem w Olkuszu urządza w dniu 27 bm. o godzinie 10 rano zawody narciarskie.

Do wiadomości tej należy dodać, że do zawodów staną również panie i młódź. Dla tych ostatnich dystans wyniesie 4 klm. Zawodami zainteresowali się sportowcy z Zagłębia i Zawiercia, skąd nadeszło sporo zgłoszeń.

(ol) Z koła radjoamatorów. Odbyło się zebranie radjoamatorów, na którem wybrano zarząd koła: prezes — p. Mogensen; wice prezes — p. Heller z Klucz; sekretarz p. Rosiak i skarbnik p. Jan Piechowicz. Według świeżo zatwierdzonego statutu przez województwo kieleckie, koło ma nazwę: »powiatowego koła radjoamatorów pow. olkuskiego« W końcu lutego rb. w Olkuszu będzie demonstrowany aparat fultograficzny (nadawanie obrazów przez radjo.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Notarjusz olkuski odmówił mi poświadczenia podpisu na dobrowolnej umowie z tej jednej przyczyny, że jedna ze stron była niepiśmienną. Niepiśmienna osoba przyprowadziła specjalnie sąsiada z tej samej wioski i chciała go upoważnić

po podpisania za nią, na co notarjusz również się nie zgodził.

Proszę o łask. wiadomość, czy odmowa notarjusza w tym wypadku była prawną, czy nie, a w takim razie, co na to, p. prezes sądu okręgowego w Sosnowcu.

Z wysokiem poważaniem
Stały czytelnik.

Wyjaśnienia prawne.

I.

Jaki środek odwoławczy przysługuje od zaocznego wyroku karnego sądu grodzkiego, (dawniej sądu pokoju)?

Osoba, skazana wyrokiem zaocznym sądu grodzkiego, otrzymuje odpowiednie zawiadomienie z sądu o wyroku. W ciągu 7 dni od daty otrzymania takiego zawiadomienia można wnieść do tego samego sądu opozycję, do której należy dołączyć wyjaśnienie i ewentualne dokumenty, usprawiedliwiające niestawiennictwo na pierwszą rozprawę. O ile sąd uzna usprawiedliwienie za dostateczne — wyznacza ponowny termin w tej samej sprawie. W przeciwnym razie sąd opozycję oddala, a wyrok zaoczny utrzymuje się w mocy.

Wyrok zaoczny można zaskarżyć wprost w drodze apelacji również w ciągu 7 dni od daty otrzymania zawiadomienia o takim wyroku.

II.

Czy pracownik umysłowy, po wypowiedzeniu umowy o pracę, ma prawo żądać stosownego czasu w godzinach pracy w celu szukania innej posady?

Weźmy przykład. Lekarzowi pracującemu w prywatnej lecznicy pracodawca, tj. właściciel lecznicy wypowiedział w dniu 1 stycznia umowę pracy z dniem 1-ym kwietnia, tegoż roku. Lekarz, pełniący służbę w wymienionej instytucji w ciągu 8 godzin codziennie nie ma możności szukania nowej posady. Art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. »o umowie o pracę pracowników umysłowych« rozwiązuje kwestię. Pracownik umysłowy po wypowiedzeniu umowy powinien otrzymać na swoje żądanie stosowny czas w godzinach pracy w celu szukania nowej posady, conajmniej w ilości trzech dni roboczych miesięcznie. Ustalenie czasu wolnego na szukanie posady, głosi prawo, nastąpi w drodze porozumienia pracownika z pracodawcą. W razie niedojścia do porozumienia decyduje obwodowy inspektor pracy.

Zycie gospodarcze.

Rząd stworzy rezerwy masła i jaj.

Rząd nie zadowolnia się tworzeniem rezerw zbożowych. Tę ostatnią akcję rząd zamierza uzupełnić akcją tworzenia rezerw masła i jaj.

Celem wyrównania sezonowych wahań cen oraz zapewnienia równomiernej podaży masła i jaj w większych osrodkach konsumcyjnych, jak Warszawa, Łódź, Zagłębie węglowe, min. spraw wewnętrznych zamierza zakupić i zmagazynować w okresie dużej produkcji i niskich cen latem rezerwy masła i jaj.

Rezerwa ta zostanie w celach interwencji wypuszczona na rynek w okresie małej produkcji i wysokich cen zimą, przy użyciu chłodni i aparatu handlowego zw. komunalnych i spółdzielczych. Dokładny plan działalności w poszczególnych ośrodkach zostanie opracowany na podstawie badań, przeprowadzonych na miejscu przez wydz. aprowizacyjny min. spraw wewn. wraz z rzeczoznawcami oraz na drodze ankiet regjonalnych, opracowanych przez władze administracji ogólnej przy współudziale zainteresowanych sfer samorządowych i spółdzielczych.

Ceny jaj i masła.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich—Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin, notuje dn. 18 go bm.:

Masło mleczarniane I gat. zł 6.60 do 6.90 za kg; masło mleczarniane II gat. zł. 61.0 do 6 40 za kg.

Dowozy zwiększone — zwłaszcza nadchodzi dużo masła II gat., które trudno jest ulokować.

Jaja świeże: ceny rynkowe za skrzynię oryginalną 24-kopową, franco skład Warszawa — zł. 370. Dowozy z powodu mrozów b. małe, tendencja mocna.

Jaja wapienne: ceny rynkowe za skrzynię dwudziestoczterokopową, franco skład Warszawa — zł. 235—245. Tendencja utrzymana ze względu na zapasy w składach. (Arol)

GIEŁDA.

Warszawa, 24.1.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,24½
Paryż 34.85¼
Wiedeń 125.27
Praga 26.38¼
Włochy 46.65½
Szwajcaria 171.51
Holandia 357.51—357,42
Stokholm 238.40
Dol. War. pr. obr. 8.88⅝
5% Poż. Przem. Dol. zł. 104 00-103.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 112,00—111.50
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 24.1.

Małopolski 27.—
Bank Polski 192,25—192,50
Bank Zachodni 94,00
Bank spół. zarobk. 85.00
Kijewski 96.00
Leszczyński 21.50
Siła i Światło 114,—
Cukier 44,00
Węgiel 96,00—96,50
Modrzejów 30,50—31,25—31,—
Norblin 206.00
Ostrowiecki serja A 93.00 B 93,—
Parowozy 26,—
Starachowice 37.75—37,25—37,50
Haberbusz 230.00

Tendencja: słabsza

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

2 pary młyńskich kamieni francuskich oraz 2 pary kamieni francuskich nadających się do fabryki farb po cenach przystępnych zaraz do sprzedania. Wiadomość Stanisław Waler, kopalnia „Czeladź" poczta Sosnowiec.

Sklep duży z mieszkaniem odstąpię. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu" pod „Sklep".

Sprzedam zakład fryzjerski nie drogo byle zaraz. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu" pod „Zakład".

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski do zakładu P. Barenblata, Będzin. Przytem zawiadamiam Sz. Klientelę, że z dniem 15 stycznia 1929 r. zaangażowałem pierwszorzędną siłę do ondulacji wodnej i żelazkowej.

Potrzebna sklepowa. Sosnowiec, Warszawska 14, Józef Koss.

Fotografa oraz retuszerki poszukuje się od zaraz. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4.

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski na dobrych warunkach, oraz dwuch uczniów na praktykę. Dąbrowa 3-go Maja 16. Franciszek Maj.

Wolne miejsca na dzień 25 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 20, technik-mierniczy lub dobry kreślarz obeznany z robotami Ministerium Reform Rolnych 1, agentów handlowych 8, tokarz precyzyjny wykwalifikowany w miejscu 1, kotlarzy wykwalifikowanych 9, walcownik 1, ślusarz narzędziowy 1, spawacz autogeniczny 1, nitowników 7, robotnik niewykwalifikowany 1, chłopiec do posług 1, chłopiec z początkami introligatorstwa 1, chłopiec do koni 1, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 12 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 21 osób.

Zgubione dokumenty.

Wyględacz Mieczysław zgubił kartę z komisji wojskowej wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Zaginęły wekale płatne 30-V, wystawca Chaim Mina Mohr, zlecenie Jakób A. Gruszów, pł. Radomyśl 90 zł., 3-IV Edward Gębarski, zlecenie B. Weisberg, pł: Ciążkowice 100 zł., 15-V Kalmon Blitz, zlecenie B. Weisberg, pł. Ryglitz 50 zł., które unieważnia.

Malesza Paulina zgubiła książkę emerytalną i dwie książki kasowe rosyjskie.

Niziołek Izydor zgubił książkę wojskową wydaną przez komisję kontrolną w Dąbrowie.

RÓŻNE.

Na scenę samodzielnie występować (solo), zawodowo i na wieczorkach amatorskich, przygotowuje w najkrótszym czasie, Panie i Panów, bez różnicy wieku, artysta Sasza Lisoff, Dąbrowa, Hotel Krakowski nr. 1 od 4—6.

Wieczorek Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Zamienię gospodarstwo, dobra gleba, las 35 letni, ładne budynki, miejscowość letniskowa, 1 i pół godz. jazdy z Zagłębia, na dom w Sosnowcu lub Będzinie. Wiadomość w administracji.

Będąc w Katowicach, dn. 27 listopada 1928r. skradziono mi portfel z różnemi dowodami: książkę wojskową, dowód osobisty, na imię Stanisława Pieczyraka, które to unieważniam. Stanisław Pieczyrak Czeladź Miłowicka 8.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94